

Kafar Dixon37, Pustka (ft. Intruz, RUM, TPS)

Zbudził mnie taki san
Że nawet go nie przytoczę
Wstałem zjeść, słyszę:
Dzieje się pod blokiem
Lato 06
I te twarze z okien
Znowu czyjaś krew miałem tuż nad okiem
Czas beznadziei i miłości i radości
Żaden hajs i melanz nigdy ich nie zastąpi
Pękło cos we mnie wtedy jak chodnik
I sam nie wiedziałem
Jak to się skończy
Czasy świetności, ekipa się rozrasta
Lot na całe życie atakuje miasta
W głośnikach Chada, Molesta, ZiP, a ja ciągle czuje że ucieka życie!
Ze mnie z Braciaka
Z najbliższych osób
Jak znaleźć sposób
Nie słuchać głosów
Nagle wszystko mija
Przez te jedną osobkę
Dwoma słowami napelniła pustkę
Kocham cię

[Intruz]

Płacząca matula przeklinająca codzienność
Pierwszy raz sprawiała
Że nie chciałem się uśmiechnąć
Ciągle rosnąca góra z żyły które wypruła
Łysek z pokładu ldy to nie konik na biegunach
Cieszy mnie twój ubaw
Ja gówna nie puszcze w obieg
Pustka, skur* , to mój życiowy dorobek
Chciała zabrać oddech
Czekała aż zamilknę
Zmuszała do płaczu
Spędzałem sam wigilię
W kieszeni siedziała aż ją stamtąd wyjebałem
Może gdyby nie Slums Atak to użalałbym się dalej
Pierd* wasze kanały, bo niczego mi nie dały
Tamte dla dzieciaków dziwko, nie dla kocięj wiary
Jak Kafar ten bit moje serce wypełniła
Przeszkadzała mi, cest la vie, moja miła
W końcu przyszło to coś, na co czekałem te lata
Znikła kiedy pierwszy raz powiedział do mnie: „Tata”

[Rum]

Tak sobie rozkminiam
Jzu na oczach nie mam mydła
Na pozór rodzina
Pustka w sercu
Piękna willa
Dziury tej nie zatkasz żadnym tanim szmalcem
Kto dzisiaj pamięta
Kiedy jechałem w ER-ce
W mefedronie nosek
Przez złamane serce
Nie chce toksycznych osób,
Co zatruwają powietrze
Popelniam błędy, wnioski sam tutaj wyciągam
A życie toczy się szybciej niż fury po rondach
Pustka, pustka 0 uczuciami ja przebijam
Na inwalidzkich wózkach z uśmiechem ludzie - to siła
Wzrok mojego syna przysparza mnie o ciarki

A dom to schron, mój całodobowy parking
Mam zajawki od groma
Dymu pełen kontener
Łatwość słowna wymowna, nie potrzebny debel
Jestem niczym Eden
Pośród stada kruków
Dla pieniędzy się nie zmienię
RUM z chamskiego bruku